

# Leszek Kania

---

## Ochrona porządku prawnego i bezpieczeństwa publicznego podczas obrony Lwowa (listopad 1918 – marzec 1919)

---

Studia Lubuskie : prace Instytutu Prawa i Administracji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie 2, 293-310

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**LESZEK KANIA**

**OCHRONA PORZĄDKU PRAWNEGO  
I BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO PODCZAS OBRONY  
LWOWA (listopad 1918 – marzec 1919)**

**1. Żandarmeria i audytoriat w obronie Lwowa  
(1-22 listopada 1918 r.)**

Sprawnie przeprowadzona przez Ukraińców akcja wojskowa nad ranem 1 listopada 1918 r. zupełnie zaskoczyła polską społeczność Lwowa. Odpowiedzią po polskiej stronie było pospolite ruszenie zdolnych do walki ochotników, którzy zabarykadowali się w osławionej dziś Szkole Sienkiewicza. Tak się rozpoczęła legendarna epepeja obrony polskości miasta „zawsze wiernego”, do której stanęła garstka oficerów z POW, a przede wszystkim młodzież studencka i gimnazjalna, a nawet kobiety i dzieci<sup>1</sup>. Obok naprędce wchodzących do walki oddziałów liniowych dość szybko pojawiła się potrzeba uporządkowania sytuacji na zapleczu linii miejskiego frontu. Pierwszy patrol żandarmerii zorganizowany przez kpt. M. Borutę-Spiechowicza wyruszył ze Szkoły Sienkiewicza 2 listopada na Dworzec Czerniowiecki.<sup>2</sup> W tym czasie wszystkie lwowskie dworce pęczniały od pociągów z materiałem wojennym, który nie miał już dotrzeć na front wschodni. Wygłodzony tłum Polaków, Ukraińców i Żydów miotał się pomiędzy pociągami i magazynami dworcowymi tocząc regularne boje o żywność i inne dobra z uzbrojonymi bandami, maruderami z rozpadającej się c.k. armii austriackiej i jeńcami rosyjskimi powracającymi z niewoli do domów. Ogromne zapasy alkoholu demoralizowały kolejarzy, wojsko stacjonujące czasowo w eszelonach i polskich wartowników strzegących tej

<sup>1</sup> Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918-1919*, Warszawa 1998; G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919*, Koszalin-Warszawa 1994; *Obrona Lwowa*, t. 1-3, Warszawa 1994; A. Próchnik, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 r.*, Zamość 1919; J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921.

<sup>2</sup> M. Boruta-Spiechowicz, *Walka o Lwów (1-22 listopada 1918 r.)* [w:] *Obrona Lwowa*, t. 2, s. 45.

obfitości dóbr.<sup>3</sup> Przepadały nawet oficerskie patrole, kierowane na dworzec celem opanowania masowej grabieży, a przecież z dworców lwowskich regularnie szło zaopatrzenie dla walczącego miasta. Obrona magazynów dworcowych spoczywała wyłącznie na harcerzach, gdyż tylko im jako ideowcom i abstynentom można było zaufać.<sup>4</sup> Względny porządek przywrócił na dworcu towarowym po kilku dniach dopiero kpr. L. Kopeć, ps. „kapitan Wiktor”, który samowolnie polecił rozstrzelać trzech ujętych rabusiów<sup>5</sup>. Dowództwo obrony Lwowa, bezradne wobec sytuacji na dworcach, ratując swój autorytet uznało działanie kpr. Kopcia za wyrok nie istniejącego jeszcze lwowskiego sądu doraźnego. Jak widać, wobec braku własnego sądownictwa wojskowego niektórzy dowódcy brali sprawy w swoje ręce, gdy wymagała tego konieczność wojskowa.

Sformowany doraźnie oddział żandarmerii polowej podlegał bezpośrednio Naczelnej Komendzie Obrony Lwowa. Żandarmi w trakcie oblężenia miasta zajmowali się tropieniem szpiegów ukraińskich, badaniem jeńców wojennych, poszukiwaniem ukrytej broni, przeprowadzaniem poboru do wojska i pełnieniem służby bezpieczeństwa publicznego. Podstawowym wszakże zadaniem całej formacji było sprawdzanie przepustek i dokumentów tożsamości wszystkich osób, zarówno cywilnych jak i wojskowych, które znajdowały się w obrębie obszaru miasta kontrolowanych przez Wojsko Polskie. Przepustki na poruszanie się w polskiej części miasta były wydawane przez Milicję Obywatelską, natomiast przepustki „na zewnątrz” były wydawane przez polityczny oddział Komendy Naczelnej. Pierwszym komendantem załóżka żandarmerii polowej został b. oficer legionowy kpt. Tadeusz Sas-Zubrzycki, a po jego odejściu do linii b. legionowy żandarm, pchor. Hipolit Wyrzykowski. Oddział ten dość szybko został podniesiony do rangi ekspozytury. Oficjalnym rozkazem nr 3 z dnia 6 listopada 1918 r. Naczelna Komenda zarządziła formalnie zorganizowanie żandarmerii obrony Lwowa mianując jej komendantem por. Jana Schaffa, późniejszego komendanta Dworca Głównego.<sup>6</sup> Z tą nominacją sprawy organizacyjne nabrały tempa. Oficer ten został zobowiązany rozkazem NKWP we Lwowie do złożenia dokładnego raportu o zorganizowaniu żandarmerii polowej w dniu 7 listopada.

Właściwa organizacja żandarmerii zakończyła się dopiero w dniu 11 listopada 1918 r. kiedy to kierowanie utworzoną Komendą Główną Żandarmerii przejął płk Adam Helm-Pirgo.<sup>7</sup> Faktyczne dowództwo tą formacją policji wojskowej spadło jednak na barki mjr. Wiktora Sas-Hoszowskiego, b. oficera c.k. żandarmerii we

<sup>3</sup> Zob. M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem*, Kraków 1995, s. 145 i n.

<sup>4</sup> L. de Laveaux, *Rola POW w przygotowaniu obrony Lwowa i rokowania polsko-ukraińskie* [w:] *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 295. Zob. F. M. Usarz, *Lwowskie harcerstwo w obronie Lwowa*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich”, Lwów 1936.

<sup>5</sup> Meldunek „Kpt. Kopcia” do NKWP we Lwowie o osądzeniu i rozstrzelaniu rabusiów – CAW I. 341. 1. 72. Kpr. Kopeć, którego już podczas obrony Lwowa oskarżano o przywłaszczenie stopnia oficerskiego został zamordowany przez Ukraińców w styczniu 1919 r. w Szczercu. Pochowany na cm. Orląt Lwowskich.

<sup>6</sup> Rozkaz dzienny nr 3 NKWP we Lwowie z 6.11.1918 r. – CAW I. 341.1.67.

<sup>7</sup> Rozkaz dzienny nr 8 NKWP we Lwowie z 11.11. 1918 r. – CAW I. 341. 1. 67.

Lwowie, który dał się szybko poznać jako oficer niezwykle aktywny i kompetentny. Dlatego też już rozkazem dziennym NKWP we Lwowie nr 5 z dnia 27 listopada 1918 r. zaawansowany wiekiem płk A. Hełm-Pirgo został przeniesiony na zaplecze działań bojowych, tj. do służby kartograficznej.

Przy każdym z dowództw odcinków i w niektórych pododcinkach obrony utworzono ekspozytury żandarmerii polowej. Oficerowie i żołnierze żandarmerii polowej korzystali z wielu przywilejów, które z założenia miały ułatwić im realizowanie powierzonych zadań. Od 13 listopada 1918 r. obowiązywał zakaz wykorzystywania żandarmów do zagęszczania linii ogniowej. W praktyce żandarmi brali udział w walkach na pierwszej linii ognia, podobnie jak oficerowie i żołnierze niemal wszystkich broni i służb, co jednak odrywało ich od przeznaczonych im zadań. Każdy z żandarmów otrzymywał 3 korony dziennego żołdu, a stawka taka przysługiwała wyłącznie żołnierzom walczącym w pierwszej linii. Dla porównania, bochenek chleba kosztował wówczas ok. 3-4 koron. Wyjątkiem było uposażenie żandarmów, którzy przeszli do służby w Wojsku Polskim we Lwowie bezpośrednio z c.k. żandarmerii polowej, zaś szybko stali się szczególnie poszukiwanymi specjalistami.<sup>8</sup> Ci mieli zachowaną wysokość uposażenia, którą pobierali wcześniej w żandarmerii c.k. armii austriackiej. Specjalne legitymacje i przepustki uprawniały każdego z żandarmów do wolnego poruszania się po obszarze zajęтым przez oddziały polskie. W trakcie pełnienia służby żandarm nie mógł być kontrolowany, ani też zatrzymany. Podczas obrony Lwowa w listopadzie 1918 r. w żandarmerii służyło łącznie co najmniej 103 oficerów i żołnierzy.<sup>9</sup>

Zauważalna poprawa stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego nastąpiła dopiero w drugiej dekadzie walk obronnych, kiedy to do służby weszły sformowane oddziały Milicji Obywatelskiej i Milicji Kolejowej. Według szacunków komendanta Obrony Lwowa, kpt. Cz. Mączyńskiego,

*„...liczba żandarmerji i milicji wojskowej w niedługim czasie doszła do pół tysiąca. Nieproporcjonalnie – zdawałoby się – wysoka do ilości walczących”.*<sup>10</sup>

Funkcjonariusze tych służb pełnili na zapleczu funkcje typowo policyjne, strzegli magazynów, przeciwdziałali dywersji na tyłach, a także na zapleczu prowadzili akcję poborową. Dość szybko za to powstała infrastruktura logistyczna dla zapewnienia skutecznej działalności organów wojskowego wymiaru sprawiedliwości w obronie Lwowa. Na ul. Chocimskiej nr 2 urządzono Komendę Żandarmerii oraz prowizoryczne więzienie śledcze wraz z obozem dla jeńców wojennych i osób internowanych. Liczba jeńców i internowanych narodowości ukraińskiej dość szybko przekroczyła 1000 osób. W pierwszych dniach panowała

<sup>8</sup> Dodatek do Rozkazu dziennego nr 12 NKWP we Lwowie z 15.11.1918 r. – CAW. I. 341.1.67.

<sup>9</sup> *Obrona Lwowa*, t. III, s. 432.

<sup>10</sup> Cz. Mączyński, *Boje lwowskie*, Kraków 1923, t. 1, op. cit. s. 184.

jeszcze improwizacja i chaos, skutkiem czego większa część jeńców w nocy z 7/8 listopada uciekła na ukraińską stronę miasta. Inna sprawa, że tylko polska strona masowo brała zakładników i dopuszczała się licznych internowań inteligencji ukraińskiej. Nie spotykało się to z powszechną aprobatą, gdyż stosunek do Ukraińców walczących we Lwowie nie był wówczas wcale tak bezkompromisowy i wrogi, jak się to dziś utrzymuje w świadomości historycznej. Okrucieństwo i masowe mordy stały się udziałem ludności cywilnej obu stron głównie na terenach wsi galicyjskiej. Dlatego też zażarte walki przedziały liczne rozejmy, podczas których przedstawiciele zwaśnionych stron uwieczniali się na wspólnych fotografiach, a nierzadko razem i biesiadowali. Bywało, że oficerowie obu stron odprowadzali się na swoje pozycje przed wszczęciem walk, a tych, którzy nie mogli o własnych siłach dojść do swoich pozycji – po prostu tam dostarczano. Komenda Placu przy ul. Leona Sapiehy 1 spełniająca współczesne zadania Komendy Garnizonu została zorganizowana dopiero w dniu 15 listopada i dysponując ledwie jednym oficerem i plutonem żandarmów w utrzymaniu dyscypliny wojskowej w listopadowej obronie miasta nie odegrała większej roli.

W okresie od 1 do 22 listopada, tj. do czasu odbicia miasta przez odsiecz, nie zdołano uruchomić we Lwowie sądownictwa polowego. Jak wynika z zachowanego sprawozdania szefa lwowskiego audytoriatu z lipca 1920 r., w pierwszych dniach listopada zgłosili akces do służby w audytoriacie lwowskim w Komendzie Obrony Lwowa dr Kazimierz Januszewski, sędzia cywilny ze Szczerca i por.-aud. Kazimierz Greger.<sup>11</sup> Z diariusza wypadków listopadowych dr. A. Rutkowskiego wynika jednakowoż, że skład audytoriatu formalnie wyznaczono dopiero 12 listopada 1918 r. Koresponduje z jego treścią rozkaz komendanta Mączyńskiego datowany z 12 listopada 1918 r., w którym ustalono skład audytoriatu:

*Pkt VII. Skład audytoriatu Audytorowie: 1. Dr Kazimierz Januszewski, 2. Dr Seweryn Tomasiak, Prokuratorowie wojskowi: 1. dr Kazimierz Greger, 2. Dr Tadeusz Nieduszyński. Audytoriat urzęduje przy ul. Chocimskiej 2”.*<sup>12</sup>

Uwagę zwraca pewna nieścisłość w redagowaniu treści niniejszego rozkazu o wyznaczeniu składu audytoriatu. Rozkaz ten z pewnością nie był redagowany przez doświadczonego praktyka sądowego. W ówczesnym audytoriacie nie było bowiem ścisłego rozgraniczenia na sędziów i prokuratorów wojskowych. Z innych relacji wiemy dziś, że dr K. Januszewski przedarł się z bronią w rękę z zajętej przez Ukraińców części miasta na czele grupki ochotników, zaś por.-aud. K. Greger był doświadczonym audytorem c. k. armii austriackiej i w pierwszych dniach listopada stawiał się do dyspozycji Komendy Naczelnej.<sup>13</sup> Kpt. Mączyński natychmiast

<sup>11</sup> Sprawozdanie szefa Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego we Lwowie z 13.07.1929 za okres 1918 do 1920 – CAW I. 400.3247, s. 2.

<sup>12</sup> Rozkaz dzienny nr 9 NKWP we Lwowie – CAW I. 341. 1. 67.

<sup>13</sup> Sprawozdanie szefa Sądu Wojskowego..., s. 2.

delegował obu prawników do zorganizowania sądu polowego i wydania w imieniu Komendy Naczelnej koniecznych w tej mierze zarządzeń. Sąd Polowy w zamierzeniu miał działać na podstawie przepisów austriackiego prawa karnego materialnego i procesowego, zaś por-aud. K. Greger jako jedyny doświadczony oficer-audytorski został upoważniony przez kpt. Mączyńskiego jako Zwierzchnika Sądowo-Karnego do zatwierdzania w jego imieniu orzeczonych przez sąd wyroków. Trudno jednak przykładać współczesną miarę do oceny decyzji personalnych podejmowanych w tamtych dramatycznych momentach bojów listopadowych o przetrwanie miasta. Improwizacja w tworzeniu załóżków wojskowego wymiaru sprawiedliwości jest wyraźna. Należy jeszcze dodać, że dr K. Januszewski jako szef formalnie powołanego Sądu Polowego dodatkowo objął jeszcze kierowanie Oddziałem Sądowym, w którym tylko w listopadowych dniach obrony Lwowa podjęto kilkadziesiąt postępowań przygotowawczych.

Siedzibą załóżków audytoriatu lwowskiego był gmach przy ul. Chocimskiej 2, gdzie obaj audytorzy przystąpili do intensywnej pracy na polecenie komendanta Cz. Mączyńskiego w charakterze sędziów śledczych.<sup>14</sup> W tym miejscu trzeba oddać komendantowi Mączyńskiemu, że w ogóle widział potrzebę powołania własnego sądownictwa w oblężonej części miasta. Przy tym, zajął się drugorzędnym w końcu problemem w obliczu dramatycznie zmieniającej się sytuacji na froncie walk z przeważającymi liczebnie i materiałowo wojskami ukraińskimi. Początek drugiej dekady listopada był okresem podjęcia przez Ukraińców dynamicznej ofensywy w całym mieście. W decyzjach Komendy Naczelnej powołujących do życia struktury sądownictwa Wojska Polskiego i wojskowe organy śledcze zawierał się także optymizm w kwestii przyszłości Lwowa i Galicji Wschodniej. Jako doświadczony oficer komendant Mączyński musiał wiedzieć, że na efekty działania Sądu Polowego przyjdzie przecież nieco poczekać.

Z zachowanych relacji i przekazów pamiętnikarskich wynika początkowa nieporadność audytorów w codziennym działaniu. Znany był przypadek zrabowania znacznych kwot pieniężnych przy zdobyciu gmachu Poczty Głównej przez ppor. Adolfa Massara i jego żołnierzy. Sędzia dr K. Januszewski, który wszczął w tej sprawie śledztwo nie mógł wezwać podejrzanego oficera i ściągnąć go z linii, wobec czego udał się do gmachu Poczty Głównej aby przesłuchać ppor. Massara podczas przerwy w walce. Ten jednak w ogóle nie wpuścił go do budynku i odmówił przekazania dowodzenia odcinkiem swemu zmiennikowi. Dopiero w lutym 1919 r. zdołano aresztować ppor. Massara i po długim postępowaniu przygotowawczym skazać za rabunek.<sup>15</sup> Inną sprawą jest, że ppor. A. Massar był cenionym przez dowództwo, podwładnych i ludność Lwowa oficerem liniowym. Jego oddział po brawurowym natarciu zdobył m. in. silnie broniony przez

<sup>14</sup> Cz. Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 1, s. 184.

<sup>15</sup> T. Felsztyn, *Relacja o Szkole Sienkiewicza i grupie Cytadeli* [w:] *Obrona Lwowa*, t. 1, s. 78-79 i 131; Zob. sprawa ppor. A. Massara w CAW, I. 341. 127.

Ukraińców gmach Poczty Głównej. Organizowanie wojskowej służby sprawiedliwości i jej pierwsze poczynania ciągnęły się w wielu sprawach dość ślamazarnie i do czasu przybycia obrońcom Lwowa odsieczy na wokandzie lwowskiego Sądu Polowego nie znalazła się ani jedna sprawa. Nie wydano zatem ani jednego wyroku i sąd ten nie zaznaczył w najtrudniejszych trzech pierwszych tygodniach bohaterskiej obrony miasta swojej obecności.

Jakkolwiek można by obarczać Naczelną Komendę winą za brak determinacji w uruchomieniu własnego sądownictwa polowego, to nie sposób pominąć oczywistego faktu, że jedynym ratunkiem dla Lwowa i jego obrońców była wypatrywana z rosnącym niepokojem wojskowa odsiecz z zewnątrz. Do tego czasu audytorzy niejednokrotnie byli bardziej potrzebni na frontach walk ulicznych. Z relacji mjr-aud. Józefa Hechta wiemy, że:

*„... warunki urzędowania były wprost straszne. Ustawicznie ostrzeliwane miasto przez nieprzyjaciela, brak światła, wody i opału, liche pożywienie, jako oczywiście naturalne w obleganym mieście, wyczerpywały nerwy, zwłaszcza, że sędziowie pełnili w ówczesnych warunkach i służby nocne, patrolowe w mieście, z karabinem w rękę, ileż wpadnięto na trop zamierzonego rzucenia się Ukraińców na tyły obrońców polskich Lwowa.”*

Wystarczy dodać, że por-aud. K. Greger przeszedł przecież do historii walk o Lwów jako oficer liniowy II Odcinka, a nie jako audytor Sądu Polowego<sup>16</sup>. Z emocjonalnego, osobistego charakteru relacji mjr-aud. J. Hechta można wnioskować, że prawdopodobnie i on dołączył do składu osobowego Sądu Polowego we Lwowie jeszcze przed nadejściem odsieczy. Nie wiemy, ilu audytorów liczył ten sąd w ostatnim dniu oblężenia Lwowa. Bezsprzeczne jest to, że wojskowa służba sprawiedliwości była jedynym rodzajem służb, która nie zapisała swojej karty podczas listopadowej obrony miasta. Brak twardej ręki audytoriatu lwowskiego nie mógł oczywiście pozostać bez znaczenia dla dyscypliny wojskowej.

Trzeba wiedzieć, że władze austriackie w końcu października 1918 r. opróżniły więzienia z przestępców kryminalnych. W pierwszych dniach obrony miasta z Brygidek zbiegło 294 osadzonych za najcięższe zbrodnie. Inne dane mówią nawet o tysiącu zbiegłych kryminalistów. Wśród zbiegłych i wypuszczonych przestępców było także wielu słynnych batiarów lwowskich.<sup>17</sup> Rzecz jasna, nie wszyscy oni byli więzieni pod kryminalnymi zarzutami i stanowili oczywiste niebezpieczeństwo dla mieszkańców Lwowa i jego okolic. Oficerowie polscy przyzymkali oko na kryminalną przeszłość swoich podwładnych, którzy - jak utrzymuje J. Tomaszewski, historyk obrony Lwowa - byli równie dobrymi żołnierzami

<sup>16</sup> *Obrona Lwowa*, t. 3, s. 80.

<sup>17</sup> G. Lukomski, C. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska...*, s. 81.

i dobrymi rabusiami.<sup>18</sup> I niewiele mogły tu zmienić sporadycznie wymierzane kary dyscyplinarne na podstawie regulaminów austriackich i art. 2. c.k. kodeksu wojskowej procedury karnej.<sup>19</sup> Szczególnie wiele kryminalnego elementu znalazło się w szeregach bitnych oddziałów polskich walczących o „Górę Stracenia”. Wyjątkowo niezdiscyplinowany był waleczny oddział dowodzony przez legendarnego por. Wilhelma Starcka. Oddział ten składał się z młodzieży lwowskiej pochodzącej z najbiedniejszych dzielnic. To tutaj w obliczu stwierdzonych okrucieństw nieprzyjaciela wobec polskich jeńców i ludności cywilnej zdarzały się przypadki dokonywania samosądów na jeńcach ukraińskich. Przypadki złego traktowania polskich jeńców i ludności cywilnej przez żołnierzy Ukraińskich były zresztą wbrew szeptanej propagandzie dość sporadyczne.

## 2. Odsiecz Lwowa i wprowadzenie sądów doraźnych

Po nadejściu wojskowej odsieczy do Lwowa, w dniach od 22 do 24 listopada 1918 r. doszło w dzielnicy żydowskiej do gorszących wydarzeń. Pogrom, bo nie można inaczej nazwać odwetu obrońców miasta na milicjantach żydowskich i ich rodzinach, pozbawił życia co najmniej 73 osób w wieku od 11 do 80 lat. Nie można wykluczyć, że liczba ofiar mogła faktycznie wynieść nawet 150 osób.<sup>20</sup> Mordów i rabunków dopuścili się pospołu cywile i wojskowi, przy czym, wśród aresztowanych i osadzonych później uczestników pogromu byli także żołnierze przybyłej dopiero co do Lwowa odsieczy (!). Wedle szacunków komendanta Cz. Mączyńskiego, wśród ujętych na miejscu zdarzeń sprawców rozruchów antyżydowskich było aż 18 oficerów i 54 żołnierzy.<sup>21</sup> Raport Komendy Brygady Lwowskiej ze stycznia 1919 r. mówił o aresztowanych 49 osobach oczekujących na rozprawy przed Sądem Polowym i 21 osobach przekazanych Prokuratorii Państwa we Lwowie. Z kolei, z raportu wysłanników resortu spraw zagranicznych dla rządu wynika, że tylko w pierwszej fazie uśmierzania rozruchów antyżydowskich aresztowano ok. 40 żołnierzy i ponad 1000 osób cywilnych<sup>22</sup>. Szacunki te obarczone są sporym ryzykiem błędu, bowiem pośród aresztowanych oficerów i żołnierzy było wielu rabusiów i lwowskich batiarów. W relacjach Cz. Mączyńskiego nader często pojawiają się przypadki aresztowania umundurowanych rabusiów, którzy zorganizowani w kilkunastuosobowe bandy podszywali się pod patrole oficerskie. Nie można wykluczyć, że po zdjęciu żelaznego uścisku ze strony niezwykle brutalnej i bezwzględnej austriackiej żandarmerii polowej, K–Stelle i c.k. audytoriatu w ostatnim okresie wojny, w mieście ujawniły się doskonale zorganizowane bandy rabunkowe. Znany lwow-

<sup>18</sup> J. Tomaszewski, *Lwów 22 listopada 1918 r.*, „Przegląd Historyczny” t. LXXXV, 1984, z. 2, op. cit. s. 282.

<sup>19</sup> Sprawozdanie Szefa Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego we Lwowie..., s. 2

<sup>20</sup> J. Tomaszewski, s. 284 i n.

<sup>21</sup> Cz. Mączyński, *Boje lwowskie*, t. 2, s. 36.

<sup>22</sup> *Omówienie raportu delegacji MSZ RP w sprawie wystąpień antyżydowskich we Lwowie z dnia 17.12.1918 r.* [w:] P. Różański, *Lwów 22 listopada 1918 r.*, *Kwartalnik Historii Żydów* nr 3 z 2004.



ski adwokat, B. Longchamps de Beriër, wspomina na kartkach swego pamiętnika, że w ostatniej fazie I wojny światowej grasowały w okolicy Lwowa liczne, dobrze uzbrojone bandy dezerterskie zwane „Zielonymi Kadrami”. Ze stanem bezpieczeństwa podczas wojny w samym mieście też nie było najlepiej. Lwów był miastem niebezpiecznym nawet w warunkach kontrolowania go przez doświadczony austriacki aparat policji i bezpieczeństwa. W przededniu ukraińskiego zamachu sam tylko austriacki korpus policyjny w 200-tysięcznym mieście liczył 1.200 funkcjonariuszy. Wypadki włamań do domów i napady rabunkowe były tak częste, że mieszkańcy dzielnic willowych organizowali we własnym zakresie siły samoobrony bądź przeprowadzali się do stosunkowo dobrze jeszcze strzeżonego przez policję śródmieścia.<sup>23</sup>

Reakcją na antyżydowskie rozruchy było ogłoszenie przez Naczelną Komendę w dniu 23 listopada 1918 r. obwieszczenia o wprowadzeniu sądów doraźnych i zarządzenie stanu wyjątkowego.<sup>24</sup> Tego samego dnia powstał także załączek nowej formacji policyjnej przy Komendzie Placu przy ul. Leona Sapiehy 1 z prawdziwego zdarzenia, której organizatorem został kpt. Wit [Wiktor] Sulimirski. Oficer ten wykazał się odwagą i sprawnością w pierwszych, najtrudniejszych dniach obrony miasta. Ogłoszenie o wprowadzeniu we Lwowie sądownictwa doraźnego zostało upublicznione w prasie codziennej i rozplakatowane na ulicach miasta najwcześniej rankiem 24 listopada 1918 r.

W popularnej proendeckiej „Pobudce” nr 19 z 24 listopada 1918 r. czytamy m.in.:

*„Z dniem dzisiejszym zostają wprowadzone we Lwowie i w okręgu sądy doraźne. 1. Każdy przychwycony na rabunku, grabieży i gwałtach będzie postawiony pod sąd doraźny. Sąd ten będzie nakładać tylko karę śmierci. 2. Każdy stawający z bronią w rękę opór patrolom wojskowym prowadzonym przez oficera będzie rozstrzelany na miejscu.”*

W jednym z ostatnich rozkazów przed przekazaniem dowództwa obrony Lwowa po przybyciu odsieczy komendant Cz. Mączyński zarządził wprowadzenie godziny policyjnej od godz. 18.00 w dniu 23 listopada 1918 r. Praktycznie rozkaz ten mógł wejść w życie dopiero po opublikowaniu go w dniu następnym w prasie codziennej i rozplakatowaniu w postaci obwieszczeń ulicznych. I jeśli można się zgodzić co do przesłanek wprowadzenia w mieście stanu wyjątkowego, to uruchomienie sądownictwa doraźnego w odblokowanym Lwowie miało też inne swoje przyczyny, o czym niżej.

<sup>23</sup> B. Longchamps de Beriër, *Ochrzczony na szablach powstańczych. Wspomnienia 1884 - 1918* (opr. W. Suleja, W. Wrzesiński), Wrocław-Kraków-Warszawa-Gdańsk-Łódź 1983, s. 344.

<sup>24</sup> G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska...*, s. 84.

### 3. Sąd Polowy we Lwowie (23 listopada 1918 – 31 marca 1919)

Wieczorem 22 listopada 1918 r. w budynku dawnej c. k. Komendy Korpusnej na Placu Bernardyńskim odbyła się odprawa audytorów. Wedle zachowanego sprawozdania odprawę przeprowadził por-aud. Jakub Krzemieński, b. audytor Legionów Polskich, a wkrótce jeden z wąskiego kręgu zaufanych oficerów marszałka J. Piłsudskiego i jego osobisty doradca prawny. Po przybyciu odsieczy do Lwowa faktyczne dowództwo nad polskim garnizonem przejęli od Naczelnej Komendy płk M. Karaszewicz-Tokarzewski i gen. B. Roja. Wraz z przybyłą miastu odsieczą rozciągnięto nad Lwowem nie tylko wątki jeszcze pod względem militarnym parasol bezpieczeństwa, ale również wpływ piłsudczyków i władzy centralnej nad Galicją Wschodnią. Naczelna Komenda i sam komendant kpt. Cz. Mączyński nie mieli zapewne już większego wpływu na formowanie się kierownictwa i składu osobowego powstającego audytoriatu lwowskiego. Stąd można wnosić, że zebrani audytorzy mimo swego starszeństwa stopniem i doświadczenia zawodowego podporządkowali się całkowicie rozkazom por.-aud. J. Krzemieńskiego. Ze sprawozdania sporządzonego ledwie dwa lata później przez uczestnika tejże narady wynika niezbicie, że jej celem było „...*należyte zorganizowanie natychmiastowego sądownictwa polskiego jako jednej z najważniejszych gałęzi publicznego bezpieczeństwa i porządku prawnego*”.<sup>25</sup> Czas po temu był najwyższy, albowiem tylko przez pierwsze trzy tygodnie walk o Lwów przez szeregi Wojska Polskiego przewinęło się co najmniej 6022 oficerów i żołnierzy, z tego 1372 studentów i uczniów. Cała ta rzesza uzbrojonych, nie nawykłych do karność ludzi była trzymana w jako takich ryzach przez ideę, rozkazy dowódców i żandarmerię, ale nie przez wojskowy aparat przymusu, który winien być pomocny dowódcom liniowym dla utrzymania zdolności i gotowości bojowej swoich oddziałów. Sąd Polowy Lwowa faktycznie zaistniał wreszcie jako zwarta struktura organizacyjna. Jego pierwszym szefem został mjr-aud. Kamil Seyfried doświadczony oficer c.k. armii austriackiej. Pierwszy skład osobowy tego sądu stanowili jako kapitanowie-audytorzy: dr Józef Hecht, Paweł Kindelski, Ludwik Krzepowski, Józef Bartelmus, dr Stanisław Zagórski oraz porucznicy-audytorzy - Brückmann i Piotrowski, Na oficerów śledczych przekazano ze służby liniowej - chor. Mieczysława Dobię, dotychczasowego obrońcę Góry Stracenia, natomiast z Żandarmerii - ppor. dr. Jana Dąbrowskiego i chor. Jana Zabiegłego.<sup>26</sup> Z początkiem grudnia ppor. dr J. Dąbrowski powrócił z powrotem do Oddziału Śledczego Komendy Głównej Żandarmerii, która to komórka organizacyjna z sukcesami zajmowała się wedle dzisiejszej terminologii zwalczaniem przestępczości zorganizowanej oraz pełniła zadania typowo kontrwywiadowcze. Personel administracyjny stanowili podchorążowie Jacenty Raczek, Romuald Solnicki oraz cywilni prawnicy dr Kwieciński i dr Piątkowski. Kierownictwo kancelarii i obsługę administracyjną

<sup>25</sup> Sprawozdanie szefa Sądu Wojskowego..., s. 2-3.

<sup>26</sup> Ibidem.

powierzono podchorążym Juliuszowi Wohlfartowi i Karolowi Sakalukowi-Sożyńskiemu. Rozkaz nr 8 z dnia 24 listopada 1918 r. ustanawiający organizację audytoriatu wojskowego przez Polską Komendę Wojskową we Lwowie, a podpisany przez gen. B. Roję, przy powołaniu obsady personalnej Sądu Polowego we Lwowie przy nominowaniu mjr-aud. K. Seyfrieda i por-aud. J. Krzemieńskiego określał je w słowach „*na razie*” jako tymczasowe.<sup>27</sup> Do tego składu osobowego następnego dnia dołączyli wspomniani już por.-aud. K. Greger i sędzia K. Januszewski, którzy dostarczyli do sądu wszystkie akta spraw wszczętych w okresie oblężenia miasta. Jako organ kierowniczy nad lwowskim sądownictwem polowym powstał Referat Prawny przy Naczelnym Dowództwie we Lwowie, w składzie którego znaleźli się audytorzy: por-aud. dr Jakub Krzemieński – szef, kpt. Julian Kurowski, także b. oficer legionowy i por. Wiktor Zieleniewski.<sup>28</sup> Do obsługi administracyjnej Referatu Prawnego wspomnianym rozkazem gen. B. Roji nr 8 przydzielono trzech podoficerów. Siedzibą Sądu Polowego we Lwowie stały się dawne gmachy sądów austriackich na ul. Sakramentek nr 14 oraz 24 i 26.<sup>29</sup>

Początkowo funkcję Zwierzchnika Sądowo-Karnego pełnił gen. B. Roja, a dopiero 28 listopada 1918 r. po przyjeździe do Lwowa funkcję tę przejął od wymienionego gen. T. Rozwadowski. Rozkazem dziennym nr 7 datowanym z dnia 29 listopada 1918 r., a podanym jeszcze tego samego dnia do wiadomości publicznej, gen. T. Rozwadowski ogłosił w prasie lwowskiej o wprowadzeniu postępowania doraźnego w całej Galicji Wschodniej. Znamienne, że było to już trzecie zarządzenie władz wojskowych o wprowadzeniu sądownictwa doraźnego. Pierwsze, jak już wspomniano wyżej, ogłosił komendant Cz. Mączyński w godzinach rannych 24 listopada 1918 r. Zasięgiem terytorialnym działania sądów doraźnych objęto wówczas Lwów i jego okręg. Drugie, lakoniczne zresztą zarządzenie o wprowadzeniu sądów doraźnych pojawiło się w rozkazie dziennym gen. B. Roji z tego samego dnia i obejmowało zasięgiem Lwów i powiat lwowski. Zapewne gen. B. Roja postanowił przypomnieć wojsku i ludności cywilnej kto jest nowym dowódcą Polskiej Komendy Wojskowej we Lwowie. We wspomnieniach Cz. Mączyńskiego i B. Roji wiele jest wzajemnych utyskiwań i wzajemnych oskarżeń o złośliwość czy brak lojalności. Trzeci, cytowany wyżej rozkaz o wprowadzeniu sądów doraźnych przez gen. T. Rozwadowskiego pochodzi już z dnia 29 listopada i widać wyraźnie, że pod względem merytorycznym rozkaz ten został przygotowany przez audytoriat wojskowy. W grudniu 1918 r. Sąd Polowy Lwowa liczył kilkunastu audytorów. W pierwszej dekadzie grudnia do składu osobowego tego sądu został włączony mjr-aud. Józef Harasymowicz oraz chor. dr Władysław Kaufmann.<sup>30</sup> Wobec rosnącej nawałnicy spraw do prowadzenia tzw.

<sup>27</sup> Rozkaz dzienny nr 10 NDWP na Galicję Wschodnią z 2.12.1918 r. – CAW I. 304.1.1.

<sup>28</sup> J. Krzemieński, *Organa wymiaru sprawiedliwości w Wojsku Polskim*, Wojskowy Przegląd Prawniczy, 1928, nr 8-10, s. 67.

<sup>29</sup> „*Pobudka*” nr 24 z 29.11.1918 r.

<sup>30</sup> Tekst rozkazu w CAW I. 312. 25. 1.

śledztw szczególnej wagi oraz nadzorowania postępowań karnych w trybie zwykłych śledztw, rozkazem kpt-ud. L. Krzepowskiego z 22 stycznia 1919 r. powołano Grupę Prokuratorską. Jej kierowanie objął kpt-aud. J. Bartelmus. Obowiązująca wówczas w galicyjskim sądownictwie polowym austriacka wojskowa procedura karna z 1912 r. nie wymagała formalnego istnienia w sądownictwie polowym odrębnej prokuratury. Poszczególne przestępstwa kwalifikowano z austriackiego kodeksu karnego wojskowego z 15 stycznia 1855 r. Do końca grudnia 1918 r. do Sądu Polowego Lwowa wpłynęły 954 sprawy, w tym 119 spraw natury politycznej. Na koniec roku statystycznie odnotowano załatwienie 916 spraw wyrokami. W tym miejscu należy dodać, że Sąd Polowy Lwowa w dniu 5 grudnia 1918 r. formalnie przejął do dalszego prowadzenia kilka tysięcy spraw karnych należących przed 1. listopada 1918 r. do właściwości b. Landwehrdivisionsgericht Lemberg, tj. Sądu Dywizji Obrony Krajowej we Lwowie.<sup>31</sup> Sprawy te należało również merytorycznie zakończyć. Obciążenie audytorów było zatem ogromne.

Na podstawie specjalnego rozkazu NDWP na Galicję Wschodnią sądownictwu doraźnemu z początkiem grudnia 1918 r. podlegały osoby cywilne oraz żołnierze Wojska Polskiego, którym inkryminowano co najmniej jedno z wyżej określonych przestępstw. Sąd Polowy we Lwowie był właściwy wobec żołnierzy WP, umundurowanych formacji militarnych oraz wobec osób cywilnych ujętych z bronią w rękę. Właściwym do sądenia osób cywilnych był uruchomiony z początkiem grudnia 1918 r. Krajowy Sąd Karny, zaś akt oskarżenia do tego sądu był wnoszony przez Prokuratorię Państwową we Lwowie. Siedzibą powszechnego wymiaru sprawiedliwości był kompleks gmachów sądowych przy ul. Batorego 3. Tam też urządzono prowizoryczny Areszt Śledczy dla osób niewojskowych. Reguły skróconego wedle trybu doraźnego postępowania dowodowego były niemal identyczne. Doniesienie karne o popełnieniu przestępstwa, jak wynikało z rozkazu NDWP na Galicję Wschodnią, należało

*„...sporządzić krótko, z podaniem faktów, uzasadniających podejrzenie o czyn karygodny i naprowadzeniem dowodów”.*<sup>32</sup>

W celu przeciwdziałania rosnącej lawinowo przestępczości sięgnięto także po środki profilaktyczne. W pierwszym rozkazie po objęciu funkcji Tymczasowego Komendanta Wojskowego dla Galicji Wschodniej gen. B. Roja zwrócił się do ludności Lwowa z apelem o dobrowolne oddawanie broni palnej. Komendanci wojskowi zostali upoważnieni do skupowania broni w cenie 50 koron za karabin i 250 koron za karabin maszynowy.<sup>33</sup> Podobny krok świadczy o wielkiej determinacji władz wojskowych w zaprowadzeniu porządku publicznego

<sup>31</sup> Sprawozdanie szefa Sądu Wojskowego..., s. 3.

<sup>32</sup> Rozkaz nr 8 NDWP na Galicję Wschodnią – CAW I. 312.25.1.

<sup>33</sup> Rozkaz nr 1 Tymczasowego Komendanta Wojskowego dla Galicji Wschodniej z 22.11.1918 r. – CAW. I. 341. 1. 92.

w mieście. Po latach zmagani wojennych i przechodzeniu frontu przez Lwów w posiadaniu ludności i elementu kryminalnego musiało być tysiące sztuk broni. Po pogromie Żydów we Lwowie natychmiast ruszyła machina sądownicza. Przejściowo zatrzymano lub aresztowano przejściowo blisko 1000 żołnierzy i osób cywilnych, ale aktami oskarżenia objęto tylko 79 osób.<sup>34</sup> Lwowski „Kurier Lwowski” z 28 listopada 1918 r. doniósł o rozstrzelaniu z wyroku sądów doraźnych trzech osób przychwyconych na rabunkach. Wydaje się jednak, że były to efekty działań patroli oficerskich, gdyż do końca listopada nie zdołano uruchomić we Lwowie sądownictwa doraźnego. Wobec oczywistych trudności dowodowych tylko trzem osobom udowodniono popełnienie zabójstw i skazano je w trybie doraźnym na karę śmierci. Za winnych przestępstw rabunków uznano 44 osoby, które skazano na kary od 10 miesięcy do półtora roku pozbawienia wolności (więzienia lub twierdzy).

Sąd Polowy we Lwowie od pierwszych dni grudnia zyskał sobie ze zrozumiałych powodów należną mu reputację. W lwowskiej prasie codziennej zaczęły ukazywać się urzędowe obwieszczenia władz wojskowych, adresowane tak do wojska jak i do ludności miasta. Wiele zarządzeń nawet dotyczących pozornie drobnych spraw życia codziennego zawierało groźby oddania opornych pod sąd doraźny. Przykładowo, rozporządzeniem Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie z dnia 4 grudnia 1918 r. zakazano noszenia umundurowania wojskowego osobom nie posiadającym legitymacji wojskowej, zaś zarządzeniem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z dnia 9 grudnia 1918 r. grożono dozorcóm domów sądem doraźnym za nie wywieszenie spisów lokatorów z podaniem ich personaliów i narodowości.<sup>35</sup> W tym miejscu należy odnotować, że do czasu pogromu Żydów we Lwowie w żadnym z opublikowanych zarządzeń Komendy Obrony Lwowa nie wyartykułowano podobnego zagrożenia oddania żołnierzy czy osób cywilnych winnych przestępstw czy niesubordynacji pod sąd polowy. Po przybyciu odsieczy i uruchomieniu sądownictwa wojskowego we Lwowie prasa codzienna służyła także jako najlepszy sposób komunikowania się z wojskiem i mieszkańcami miasta w sprawach urzędowych. Za pośrednictwem popularnej wówczas lwowskiej „Pobudki” kpt.-aud. L. Krzepowski zwrócił się o pomoc, cyt.:

*„...w ustaleniu świadków plądrowania sklepów żydowskich w gmachu hr. Skarbka w dniu 23 listopada w godzinach przedpołudniowych przez żołnierzy i śmierci akademika Władysława Zielińskiego zastrzelonego przez patrol wojskowy.”<sup>36</sup>*

<sup>34</sup> M. Klimecki, *Lwów 1918-1919*, s. 126.

<sup>35</sup> „Pobudka” nr 29 z 4.12. 1918 r. i nr 34 z 9.12.1918 r.

<sup>36</sup> „Pobudka” nr 42 z 17.12.1918 r.

Podobna odezwa świadczy z jednej strony o intensywności prowadzonych śledztw przez audytoriat lwowski, z drugiej jednak strony o zaistniałych trudnościach w gromadzeniu materiału dowodowego.

Podjezanych o przestępstwa podlegające właściwości lwowskiego audytoriatu osadzono w więzieniu przy ul. Zamarstynowskiej, które było ulokowane w okazałym dawnym gmachu klasztornym. Więzienie spełniało identyczny cel w okresie zaborów i służyło zarazem za koszary 12 c.k. pułku artylerii ciężkiej. Ciężki, zwalisty gmach był pozostałością po osiemnastowiecznym klasztorze XX Misjonarzy, a jeszcze wcześniej pełnił rolę kościoła ormiańskiego. Z końcem listopada 1918 r. w jego wydzielonej części będącej w okresie I wojny światowej aresztem garnizonowym utworzono areszt polowy WP. Pierwszym profosem był sierż. Władysław Małek.<sup>37</sup>

Po uruchomieniu z początkiem grudnia 1918 r. we Lwowie sądownictwa powszechnego, tj. Sądu Okręgowego i Sądu Grodzkiego, na potrzeby cywilnego wymiaru sprawiedliwości oddano Areszt przy ul. Batorego 3. Wobec licznych faktów podszywania się umundurowanych bandytów pod formacje WP oraz bezprawnych rekwizycji dokonywanych samowolnie przez dowódców liniowych gen. T. Rozwadowski wspomnianym rozkazem nr 8 NDWP zabronił za wyjątkiem nagłych i wyjątkowych przypadków, przeprowadzanie rewizji w domach i mieszkaniach prywatnych. Rewizję mógł zarządzić jedynie komendant Straży Bezpieczeństwa, całkowicie nowej formacji porządkowej, albo komendant oddziału wojskowego, począwszy od batalionu wzwyż. Rozkaz o zarządzeniu rewizji określał imiennie osobę uprawnioną do jej przeprowadzenia, osobę zajmującą rewidowany (przeszukiwany) lokal mieszkalny. W razie rewizji u osób cywilnych władzom wojskowym dokonującym tej czynności obligatoryjnie musiał asystować przedstawiciel władz cywilnych.

Z początkiem grudnia 1918 r. znaczny wysiłek audytoriatu polowego i żandarmerii został skierowany na zapewnienie porządku publicznego poprzez ponowne osadzenie w więzieniach lwowskich zbiegłych w czasie oblężenia miasta kryminalistów. W kompleksie gmachów zajmowanych niegdyś przez austriackie władze wojskowe przy ul. Zamarstynowskiej utworzono Komendę Miasta. Z raportu Naczelnika Wojskowego Więzienia Śledczego wynika, że w grudniu 1918 r. warunki osadzania osób będących w dyspozycji władz sądowych zostały określone przez tymczasowy regulamin. Z tym momentem „Areszt Polowy WP” otrzymał formalnie swego komendanta, profosa i 14-stu kluczników, którzy podlegali szefowi Sądu Polowego. Wobec usytuowania go bezpośrednio przy Komendzie Miasta ochronę zewnętrzną aresztu pełnili wartownicy podlegający oficerowi inspekcyjnemu garnizonu. Areszt funkcjonował na etacie Sądu Polowego we Lwowie, stąd też wedle dzisiejszej terminologii językowej sąd ten pełnił

<sup>37</sup> Sprawozdanie w sprawach organizacyjnych Dowódcy Wojskowego Więzienia Śledczego we Lwowie z dnia 13. 05. 1920 r. – CAW I. 400. 3250, s. 2.

w stosunku do aresztu rolę oddziału gospodarczego (np. zaprowiantowanie, pobory). Szef sądu, kpt.-aud. L. Krzepowski, z dniem 1 czerwca 1919 r. nadał Aresztowi Polowemu instrukcję, która była swoistym jego regulaminem wewnętrznym. Na terenie aresztu wydzielono pomieszczenie dla audytora, a z początkiem 1919 r. areszt był codziennie wizytowany przez lekarza. W przypadkach ciężkich zachorowań aresztanci byli hospitalizowani na oddziale zamkniętym lwowskiego szpitala. W marcu 1919 r. w lwowskim areszcie polowym wprowadzono stały personel kancelaryjny, zwiększono liczbę kluczników, wprowadzono etat trzech podoficerów zawodowych w charakterze profosów oraz znacznie poprawiono warunki sanitarne.<sup>38</sup>

Z początkiem grudnia 1918 r. utworzono obóz dla jeńców wojennych w Dąbiu – Piaskach k. Krakowa. Oddział wartowniczy i komenda miała podlegać wojskowym władzom Krakowa. Etat przewidywał komendę w składzie pięciu oficerów z komendantem obozu jenieckiego na etacie kapitana. Każdy z jeńców wojennych był odstawiany do Dąbia-Piasek nie później niż w 48 godzin po jego ujęciu. Przed odtransportowaniem do obozu każdy jeniec obowiązkowo podlegał przesłuchaniu przez oficera wywiadowczego. Transporty jenieckie nie mogły jednorazowo liczyć więcej niż 200 oficerów i żołnierzy, choć w praktyce rozkaz ten nie był przestrzegany. W miarę rozwoju struktur organizacyjnych wojskowej służby sprawiedliwości lwowski audytoriat charakteryzował się znaczną płynnością kadr. Lwów z uwagi na swój uniwersytecki charakter i wykwalifikowane zasoby ludzkie zasiliał swoimi kadrami małopolskie sądy polowe.<sup>39</sup>

W okresie od 23 do 28 listopada 1918 r. funkcję Zwierzchnika Sądowo-Karnego jako tzw. „właściwego dowódcy” zatwierdzającego ferowane wyroki pełnił gen. B. Roja, a z początkiem grudnia 1918 r. gen. T. Rozwadowski. Nie było zresztą orzeczonej w tym czasie ani jednej kary śmierci. Z dniem 1 grudnia 1918 r. nastąpiła kolejna reorganizacja dowodzenia. Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią z początkiem grudnia składało się z Oddziału Operacyjnego i Oddziału Kwatermistrzostwa Głównego. Audytoriat Wojska Polskiego we Lwowie został wraz z pozostałymi służbami logistycznymi umieszczony właśnie w tymże Oddziale. Nadano mu numerację Oddział VII Sprawiedliwości. Każdy z oddziałów dzielił się na mniejsze komórki organizacyjne zwane Referatami. Na ich czele stali Referenci. Po przeniesieniu mjr.-aud. K. Seyfrieda do Krakowa, obowiązki szefa lwowskiego Sądu Polowego objął w drugiej dekadzie grudnia 1918 r. kpt.-aud. L. Krzepowski. Fakt ten potwierdzają odezwy do ludności zamieszczone w „Pobudce” datowanej z 17 grudnia 1918 r. sygnowane już przez kpt.-aud. L. Krzepowskiego jako szefa Sądu Polowego we Lwowie. W końcu grudnia 1918 r. lwowski Sąd Polowy składał się zwykle z 10-12 audytorów, przy czym, rotacja audytorów była znaczna. Warunki lokalowe i organizacyjne były trudne choćby

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> J. Krzemiński, *Organa sprawiedliwości w Wojsku Polskim*, s. 67 i n.

z tego względu, że siedzibę lwowskiego Sądu Polowego przy ul. Sakramentek od gmachu Aresztu Polowego WP przy ul. Zamarstynowskiej dzieliła odległość ok. 3 km. Odległość tę audytorzy pokonywali wielokrotnie każdego dnia pieszo, zazwyczaj jeszcze pod nękającym miasto ostrzałem ukraińskiej artylerii. W takich warunkach sąd ten funkcjonował do czerwca 1919 r., kiedy to został wreszcie przeniesiony na ul. Zamarstynowską 9. W ten sposób Areszt Polowy od gmachu Sądu Polowego dzieliło jedynie obszerne podwórko.

Na wiosnę 1919 r. w lwowskim Sądzie Polowym finalizowano wiele spraw karnych wszczętych w okresie największego natężenia walk. Ze sprawozdania mjr-aud. J. Hechta wiemy dziś, że w marcu 1919 r. orzeczono co najmniej 6 wyroków śmierci, z których co najmniej 5 zostało wykonanych. Trzy osoby (Lewicki, Czerniewicz, Adamczuk) zostały skazane na karę śmierci za zabójstwa i rabunki podczas pogromu Żydów, zaś dwie osoby narodowości ukraińskiej (Folis, Salamonowicz) ujęte z bronią na ulicach Lwowa osądzono w trybie doraźnym i rozstrzelano po uznaniu za winnych dokonania zbrojnego napadu na polskich żołnierzy<sup>40</sup>. Zaginięcie w pożodze ostatniej wojny akt spraw karnych tego sądu uniemożliwia analizę jego działalności. Wojna polsko-ukraińska miała trwać jeszcze kilka miesięcy i wydatnie osłabić dwa bratnie narody. Ale w obliczu rychłego zagrożenia sowiecką ofensywą wojska polskie i ukraińskie połączyło braterstwo broni, o czym warto dziś pamiętać.

#### 4. Portrety audytorów lwowskich

W końcu lutego 1919 r. w składzie osobowym lwowskiego Sądu Polowego oraz w jego agendach usytuowanych na terenie całej Galicji Wschodniej pełnili służbę następujący audytorzy: mjr dr Jakub Krzemieński, mjr Józef Bartelmus, mjr dr Józef Hecht, mjr Ludwik Göttinger, mjr Stanisław Śliwieński, mjr dr Julian Kurowski, kpt. dr Marian Stampfl, kpt. Mikołaj Kostecki, kpt. dr Kazimierz Senisson, kpt. dr Adam Srokowski, kpt. dr Kazimierz Greger, kpt. Stanisław Piotrowski, kpt. dr Witold Bandrowski, kpt. Edmund Wełdycz, kpt. Karol Sakaluk-Sożyński, kpt. dr Wacław Kalicki, por. Alfred Chrzan. Ze składu osobowego lwowskiego sądu uzupełniano skład personalny Sądu Polowego w Przemyślu i innych sądach na terenie Galicji Wschodniej. Wszyscy wymienieni oficerowie-audytorzy zostali formalnie przyjęci do Wojska Polskiego najpóźniej wiosną 1919 r. po formalnym uzyskaniu kaceptacji Prawniczej Komisji Kwalifikacyjnej dla Oficerów Korpusu Sądowego.<sup>41</sup>

Droga do służby w audytoracie lwowskim była niełatwa. W miejskich szanцах lub w sztabach dowództwa obrony Lwowa służyło wielu znanych prawników lwowskich, żeby wymienić tylko adwokatów Stanisława Nahlika, Filipa

<sup>40</sup> Sprawozdanie szefa Sądu Wojskowego..., s. 3.

<sup>41</sup> Dekret Wodza Naczelnego z dnia 8. 02. 1919 r. – Dz.Rozk.Wojsk. z 1919 r., poz. 611.



Schleichera, Henryka Löwenherza, i Stanisława Borkowskiego. Znakomita większość z nich miała za sobą lata doświadczeń w sądownictwie powszechnym, wojskowym czy w palestrze. Prawnicy lwowscy wybierali zresztą najczęściej aktywną walkę z wrogiem na liniach miejskiego frontu niżli żmudną, biurokratyczną pracę na zapleczu. Każdy z kandydatów do służby w audytoracie polowym musiał legitymować się uniwersyteckim wykształceniem prawniczym i stopniem oficerskim. Nie było to trudne w odniesieniu do absolwentów wyższych uczelni w b. zaborach austriackim i rosyjskim, jako że z reguły legitymowali się ukończeniem jednorocznego kursu oficerskiego i stopniem podporucznika rezerwy. Co ciekawe, mimo różnych dróg, którymi lwowscy prawnicy docierali od późnej jesieni 1918 r. do Wojska Polskiego, nierzadko łączyła ich przyjaźń z lat gimnazjalnych lub lata wspólnej nauki na Uniwersytecie im. Cesarza Franciszka we Lwowie.

Po zakończeniu I wojny światowej kandydaci do lwowskiego Sądu Polowego i jego terenowych agend posiadali praktykę w audytoracie b. armii zaborczych, w audytoracie legionowym lub bogate doświadczenie bojowe wyniesione bezpośrednio z walk frontowych. W galicyjskim tyglu narodowościowym, na styku wielu kultur, niezwykle trudno było o jednorodność polityczno-wojskowych rodowodów audytorów lwowskich. Przykładowo, mjr-aud. dr J. Krzemieński zapisał wcześniej piękną kartę służby w audytoracie Legionów Polskich, mjr-aud. J. Bartelmus wywodził się z audytoriatu c.k. armii austriackiej. Podobnie, mjr-aud. K. Seyfried, który przybył do Lwowa z niewoli rosyjskiej czy kpt-aud. dr M. Stampfl, który lata wojny 1914-1918 spędził w audytoracie 132 c.k. Brygady.<sup>42</sup> Oficer ten po zgłoszeniu się do WP początkowo walczył na froncie polsko-ukraińskim jako dowódca kompanii karabinów maszynowych, ale już w styczniu 1919 r. został na własną prośbę przeniesiony do Sądu Polowego we Lwowie.<sup>43</sup> Wiosną 1919 r. do lwowskiego Sądu Polowego przybyli kpt-aud. Feliks Godowski i por-aud. Marian Buszyński, którzy w pierwszym okresie wojny polsko-ukraińskiej walczyli w Legii Oficerskiej.<sup>44</sup>

Pośród wymienionych wyżej audytorów lwowskiego Sądu Polowego wielu zrobiło w Polsce międzywojennej świetne kariery wojskowe. Mjr-aud. Jakub Krzemieński został wkrótce generałem brygady, szefem Wydziału Administracji Armii, a w dalszych latach prezydentem Najwyższego Sądu Wojskowego i prezydentem Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Był wykonawcą ostatniego testamentu marszałka J. Piłsudskiego złożenia jego serca do grobu Matki na wileńskiej Rossie. Mjr-aud. Kamil Seyfried wkrótce został awansowany do stopnia

<sup>42</sup> Zob. List M. Stampfla do Bronisławy Rychter-Janowskiej z 20.03.1916 r. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Mikroform, mikr. Nr 402, s. 399-404.

<sup>43</sup> Akta personalne M. Stampfla – CAW nr 14864 + 6497.

<sup>44</sup> Akta personalne Feliksa Godowskiego – CAW nr 824. *Biogram Mariana Buszyńskiego* [w:] L. Kania, Kodyfikacja wojskowego prawa karnego w II Rzeczypospolitej. Geneza, przebieg prac, próba oceny, cz. II, Wojskowy Przegląd Prawniczy 2001, nr 3-4.

generała brygady. Po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej kierował Wojskowym Sądem Okręgowym nr II w Lublinie, następnie został sędzią NSW, a w latach 1924-1925 sprawował funkcję szefa Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk.

Kpt-aud. Mikołaj Kostecki wkrótce po epopei lwowskiej objął stanowisko dowódcy batalionu w 2. Pułku Strzelców Podhalańskich. Za walki nad Niemnem, gdzie ciężko ranny dostał się do sowieckiej niewoli i został szczęśliwie odbity przez patrol ułański, otrzymał order *Virtuti Militari* V kl. Po powrocie do audytoriatu awansował do stopnia gen. bryg. i funkcji zastępcy szefa Departamentu X Sprawiedliwości MSWojsk. Z nekrologu zamieszczonego w numerze 4/1931 w *Wojskowym Przeglądzie Prawniczym* czytamy o nim, cyt.:

*„...ze zmarłym schodzi z tego świata piękna i świetlana postać dobrego obywatela i żołnierza Rzeczypospolitej. Pamięć tego człowieka o kryształowym charakterze, najlepszego kolegi i przyjaciela pozostanie zawsze żywą i drogą w sercach tych, którzy Go znali. Ubył nam człowiek prawdziwie dobry i szlachetny, pozostawiając za sobą najgłębszy żal i ból”.*

To niezwykłe słowa pożegania, nawet jak dla żołnierza.

Szlify generalskie uzyskał w służbie także Stanisław Śliwieński. Karierę wojskową w audytoriacie zakończył jako sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego.<sup>45</sup> Kpt-aud. dr Feliks Godowski w końcu lat 20-tych doszedł w służbie stałej do stopnia płk-aud. i funkcji szefa Wojskowego Sądu Okręgowego nr VI we Lwowie, a po przejściu w stan spoczynku przeszedł do lwowskiej palestry. Prowadził z powodzeniem kancelarię we Lwowie przy ul. Oficerskiej 22. Podobnie, płk-aud. dr Marian Stampfl po zapisaniu pięknej karty w audytoriacie lwowskim został wziętym adwokatem, początkowo w Nowym Sączu, a następnie we Lwowie, gdzie do wojny prowadził kancelarię przy ul. Spółdzielczej 2. Płk-aud. dr Marian Buszyński w dziejach sądownictwa wojskowego zapisał się znów jako współautor niezwykle udanego kodeksu karnego wojskowego z 1932 r.<sup>46</sup> Karierę wojskową oficer ten zakończył w stopniu płk-aud. na stanowisku zastępcy szefa Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk. Płk-aud. dr Jan Dąbrowski w końcu lat 30-tych został sędzią NSW. Z kolei, kpt-aud. Edmund Wełdycz zakończył swoją karierę wojskową jako płk-aud. i szef Wojskowego Sądu Okręgowego nr IX w Brześciu n/Bugiem.

Wielu audytorów z pierwszego składu Sądu Polowego we Lwowie poległo w latach 1939-1945 lub padło ofiarą eksterminacji władz sowieckich w golgocie polskiej inteligencji na wschodzie. Płk-aud. dr Jan Dąbrowski, we wrześniu 1939 r.

<sup>45</sup> *Biogramy generałów-audytorów Polski międzywojennej* [w:] L. Kania, *Generalicja wojskowej służby sprawiedliwości II Rzeczypospolitej*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2002, nr 3.

<sup>46</sup> Płk-aud. dr Marian Buszyński opracował nowoczesny kodeks karny wojskowy w drugiej połowie 1932 r. wspólnie z innym lwowskim prawnikiem, płk-aud. Karolem Müllerem [1885-1940], szefem WSO nr VI we Lwowie.

szef audytoriatu Armii „Modlin”, dostał się do sowieckiej niewoli i został zamordowany latem 1940 r. w lesie katyńskim.<sup>47</sup> Audytorzy lwowscy w stanie spoczynku, adwokaci Feliks Godowski, Marian Stampfl i Kazimierz Senisson zginęli w więzieniach NKWD-NKGB w latach 1939-1941.<sup>48</sup> Losy innych prawników wojskowych nadal oczekują na wyjaśnienie.

---

---

### **Zusammenfassung**

*Der Beitrag bespricht Probleme der Disziplin in den Regimentern der Verteidiger von Lwów, die Ordnungsmassnahmen polnischer Polizeiabteilungen in der Stadt, in der die Gefahr von Verbrechensteigerung enorm stark war; der Verfasser bespricht eine wenig bekannte Episode des polnisch – ukrainischen Krieg.*

---

---

<sup>47</sup> Biogram płk-aud. Jana Dąbrowskiego [w:] L. Kania, *Słownik biograficzny oficerów-audytatorów służby sprawiedliwości Wojska Polskiego (1914 – 1945)*, cz. 1 i 2, *Wojskowy Przegląd Prawniczy*, nr 4 z 2003 oraz nr 3 z 2004.

<sup>48</sup> A. Stampfl-Kedaj, Córka Staszka [ w: ] J. Janicki, *Cały Lwów na mój głów...* Alfabet Lwowski, Warszawa 1993, s. 180; S. Mikke, *Adwokaci-ofiary Katynia*, *Palestra* 2000, nr 4, s. 94.